

# 15 lat Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka

**Leszek Hądzlik**

## **Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka**

Kiedy w 1995 roku 45 regionalnych organizacji hodowców bydła oraz wojewódzkich związków hodowców i producentów bydła porozumiało się i zrzeszyło w Polskiej Federacji Hodowców Bydła nikt nie przypuszczał, że cel w jakim się zrzeszyli, czyli uspołecznienie hodowli, oddali się w bliżej nieokreśloną przyszłość. Dwa lata później, w 1997 roku, uchwalono bowiem ustawę o „Organizacji i rozrodzie zwierząt gospodarskich”, która w praktyce ubezwłasnowolniła hodowców, a hodowlę praktycznie podporządkowała administracji państwowej.

Na szczęście hodowcom nie zabrakło wtedy entuzjazmu, aktywności, a także jedności, aby cierpliwie dalej walczyć o niezależność związkową oraz przejęcie odpowiedzialności za rozwój hodowli bydła mlecznego w kraju. Miarą tej odpowiedzialności było także otwarcie się na wszystkich producentów mleka, nie tylko tych, którzy prowadzą hodowlę. Na III Walnym Zjeździe w 2003 r. do dotychczasowej nazwy Polska Federacja Hodowców Bydła dodano... i Producentów Mleka, podkreślając tym charakter organizacji nie tylko jako związku hodowlanego, lecz także branżowego.

### **Próba bilansu**

Jedność związku okazała się wtedy sprawą najważniejszą. Z trudem budowana, ale gdy już jej zręby powstały, hodowcy docenili jej wartość, gdyż tylko jedność Federacji gwarantowała stopniowe przełamywanie oporu administracji państwowej przed upodmiotowieniem hodowców. Czy po 15 latach działalności Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka hodowcy mogą powiedzieć, że udało im się zbudować organizację w pełni samorządną, niezależną i samodzielna? Na pewno jest do tego bliżej, niż dalej. Celem każdego związku hodowców jest popieranie interesów jego członków. Służą do tego różne narzędzia, takie jak: prowadzenie ksiąg hodowlanych, kontrola użytkowości, ocena typu i budowy. W ciągu 15 lat działania Federacji wszystkie te narzędzia znalazły się w rękach hodowców. W 2004 r. Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka przejęła prowadzenie ksiąg hodowlanych dla bydła ras mlecznych. W 2006 r. przekazano jej ocenę wartości użytkowej bydła mlecznego, a rok później – ocenę typu i budowy bydła mlecznego.

Bilans minionego 15-lecia to:

- jednolita organizacja reprezentująca hodowców bydła mlecznego we wszystkich województwach kraju;
- stały przyrost liczby krów objętych oceną użytkowości mlecznej, która w lipcu przekroczyła kolejną granicę 600 tysięcy;
- oferowanie hodowcom coraz doskonalszych raportów analizujących szczegółowo wyniki oceny krów;
- prowadzenie ksiąg hodowlanych dla 9 ras bydła mlecznego;
- wprowadzenie nowoczesnego indeksu selekcyjnego, obejmującego nie tylko cechy produkcyjne, lecz także funkcjonalne;
- wdrożenie do praktyki modelu oceny wartości hodowlanej, opartego na próbnym udojach, co zwiększa skuteczność selekcji i doboru zwierząt;
- uczestnictwo w przygotowywaniu regionalnych wystaw bydła oraz organizacja własnej Ogólnopolskiej Wystawy Bydła Hodowlanego, która od pierwszej edycji w Szepietowie w 2005 r. pokazała dojrzałość organizacyjną Federacji i stała się ważnym wydarzeniem w życiu hodowlanym kraju.

Czy taki bilans oznacza, że hodowcy mają już wszystkie narzędzia niezbędne do kierowania i odpowiadania za polską hodowlę bydła mlecznego? Niestety, nie. Jak wiadomo, niezwykle ważnym narzędziem postępu hodowlanego jest sztuczne unasienianie. Już wspomniana ustawa hodowlana z 1997 roku zakładała prywatyzację spółek inseminacyjnych z udziałem hodowców, ale na wiele lat sprawa utknęła w miejscu. Przedstawiona ostatnio formuła prywatyzacji tych spółek budzi jednak obawy, że hodowcy nie będą mieli decydującego wpływu na dalsze losy polskiej inseminacji. Dlatego Zarząd Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka zaapelował do wszystkich organów państwa odpowiedzialnych za polską hodowlę oraz prywatyzację o ponowne przeanalizowanie koncepcji prywatyzacji spółek inseminacyjnych, które mają strategiczne znaczenie dla polskiej hodowli i uwzględnienie postulatów zgłaszanych przez organizacje hodowców, aby zapobiec upadkowi krajowych programów hodowlanych oraz inseminacji, tak mozolnie budowanych przez kilkadziesiąt lat.

### **Drogi do uspołecznienia hodowli**

Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka cierpliwie, ale konsekwentnie umacniała swoją pozycję w polskim rolnictwie. Pierwsze lata poświęcono na przełamywanie barier i oporów w różnych organach administracji państwowej przed samorządową organizacją hodowców i na budowaniu do nich zaufania. Gwarancją sukcesów w tych działaniach było stworzenie dużej i prężnej organizacji. I to się udało. Od roku 2006, po przystąpieniu do PFHBiPM Lubelskiego, Śląskiego i Świętokrzyskiego Związku Hodow-

ców Bydła i Producentów Mleka oraz Krajowego Związku Hodowców Polskiego Bydła Czerwonego, obejmuje ona swym działaniem wszystkie województwa w kraju. Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka liczy dzisiaj 8200 członków, zrzeszonych w 16 związkach wojewódzkich i 2 krajowych związkach rasowych.

Ta jedność i statutowe przygotowanie otwierało drogę do uspołecznienia polskiej hodowli bydła mlecznego. Wymagało to bowiem szybkich, ale demokratycznie podejmowanych decyzji. Tak było w przełomowym 2003 roku, gdy wydarzenia związane z uspołecznieniem polskiej hodowli nabrały tempa. Ministerstwo rolnictwa przygotowało nowelizację ustawy o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich, wprowadzając do niej odpowiednie zapisy, umożliwiające przekazywanie zadań hodowlanych związkom hodowców. PFHBiPM musiała natomiast dostosować do nich statut, co było warunkiem złożenia wniosku do ministra rolnictwa o przejęcie tych zadań. Powołano wtedy komisję do opracowania zmian w statucie, rozesłano je do regionalnych związków, szybko zwołano w połowie grudnia 2003 r. nadzwyczajny zjazd, na który wszyscy delegaci przyjechali dobrze przygotowani i świadomi tego, co musi się jak najszybciej wydarzyć. Zmiany w statucie przyjęto więc bardzo sprawnie i jeszcze w tym samym roku, 19 grudnia, Federacja złożyła ministrowi rolnictwa komplet dokumentów, który stał się podstawą do przekazania hodowcom początkowo ksiąg hodowlanych, a później oceny wartości użytkowej bydła.

Pół roku później, 1 lipca 2004 r., decyzją Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi przekazano Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka prowadzenie ksiąg hodowlanych bydła ras mlecznych. Powołano wtedy Dział Hodowli, który odpowiada za realizację programów hodowlanych i genetyczne doskonalenie ras bydła mlecznego. Wówczas jeszcze selekcję buhajów prowadzono na podstawie starego indeksu selekcyjnego, uwzględniającego tylko cechy produkcyjne, co nie zbliżało nas do krajów liczących się w hodowli bydła mlecznego. Przyspieszono więc opracowanie polskiego nowoczesnego indeksu selekcyjnego, który łączył w sobie cechy produkcyjne i funkcjonalne, takie jak: pokrój, płodność i zawartość komórek somatycznych. W 2007 roku dokonano zmian w programie hodowlanym dla bydła rasy polskiej holsztyńsko-fryzyjskiej, w którym ujęto i wdrożono nowy indeks selekcyjny.

Prowadzenie ksiąg hodowlanych było ustawowym warunkiem przekazania Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka oceny wartości użytkowej bydła. Sprzyjało temu także wzmocnienie organizacyjne Federacji, co przekonało ostatecznie ministra rolnictwa do jej sprawności i utwierdziło go w przekonaniu, że sprostą ona tak dużemu wyzwaniu, jakim jest prowadzenie oceny wartości użytkowej bydła, łącznie z laboratoriami oceny mleka i elektronicznym systemem zbierania danych Symlek. Stało się to 1 lipca

2006 roku. W tym historycznym dniu hodowcy stali się więc podmiotami upoważnionymi do zarządzania hodowlą bydła mlecznego w Polsce, a Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka po przejściu 1000 pracowników, w tym między innymi zootechników oceny, inspektorów nadzoru, pracowników laboratoriów oceny mleka, stała się dużą firmą, świadczącą usługi hodowlane dla hodowców bydła mlecznego w całym kraju.

Przejmując ocenę wartości użytkowej, założono maksymalne zbliżenie jej do hodowcy, aby miał on z niej jak najwięcej korzyści. Do potrzeb hodowców dostosowano zmiany w raportach z wyników oceny, przystosowując je do zasad zarządzania stadem. Od dłuższego czasu wyniki i dane w raportach hodowcy mogą otrzymywać pocztą elektroniczną, co znacząco przyspiesza dotarcie informacji do hodowcy, dając mu możliwość szybkiego reagowania na niekorzystne zmiany w stadzie krów. Duże uznanie wśród odbiorców zyskała nowa szata graficzna i zawartość publikowanych wyników rocznych z oceny. Na szczególne jednak podkreślenie zasługuje zrewolucjonizowany wręcz termin ich wydawania, zaraz po zakończeniu obliczeń rocznych.

### **Uznanie w kraju i na świecie**

Przekazywanie hodowcom oceny wartości użytkowej długo budziło obawy organów administracji państwowej, czy hodowcy dadzą sobie radę. Szybko okazało się, że niepotrzebnie. Już po roku przyjęto Polską Federację Hodowców Bydła i Producentów Mleka na członka Międzynarodowego Komitetu Oceny Użytkowości Zwierząt ICAR, co było uwiarygodnieniem zmian dokonanych w organizacji oceny i hodowli bydła. ICAR zrzesza 83 kraje, upowszechniając na świecie nowoczesne metody oceny użytkowości zwierząt gospodarskich.

Jako organizacja prowadząca księgi, Federacja stała się członkiem Światowej Federacji Holsztyńsko-Fryzyjskiej oraz Europejskiej Konfederacji Holsztyńskiego Bydła Czarno-Białego i Czerwono-Białego. Współpracuje ze związkami hodowców z Unii Europejskiej i innych części świata. Płonem tej współpracy było podpisanie w 2009 roku dwustronnego porozumienia między PFHBiPM a Amerykańskim Związkiem Hodowców Bydła Holsztyńsko-Fryzyjskiego. Obie organizacje uznały swoje księgi hodowlane i zdecydowały o współpracy i wymianie informacji hodowlanych.

Wyrazem uznania dla organizacji hodowców w kraju jest udział jej przedstawicieli w instytucjach mających wpływ na funkcjonowanie rynku mleka. W latach 2002-2009 czterech hodowców brało udział w pracach Komisji Porozumiewawczej do spraw Mleka i Przetworów Mleczarskich. Po utworzeniu w lipcu 2009 roku Funduszu Promocji Mleka, Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka zgłosiła do niej także czterech swoich członków i wszyscy weszli w skład 9-osobowej komisji zarządzającej.

Federacja jest również wszędzie tam, gdzie decydują się losy unijnego rolnictwa i rynku mleka. W gorącym roku 2009, gdy protesty producentów mleka przeciwko bardzo poważnemu kryzysowi na rynkach rolnych rozlały się po Europie, przedstawiciele PFHBiPM byli w Pradze, Zurychu i w Luksemburgu, gdzie 22 czerwca zorganizowano europejski protest producentów mleka. Mówili tam jednym głosem z rolnikami z całej Europy o konieczności zmian w funkcjonowaniu rynku mleka. Przedstawiciele Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka uczestniczyli w czerwcu ubiegłego roku w Kongresie Pozarządowych Organizacji Rolniczych Unii Europejskiej w Brnie, gdzie z ich stanowiskiem o szybkim zrównaniu dopłat bezpośrednich solidaryzowali się wszyscy uczestnicy tego kongresu, twierdząc, że nie powinno być rozwiązań konfliktujących rolników.

Te wszystkie działania nie byłyby możliwe bez jedności i siły organizacji. Są one budowane na wiarygodności u hodowców oraz doborze ludzi. Sam wybór ludzi, którzy będą pracować

dla hodowców, ludzi wykwalifikowanych i gotowych zaryzykować dotychczasowe życie zawodowe, był nie lada wyzwaniem. Ich dobór nigdy nie był przypadkowy, lecz akceptowany przez większość, dlatego osoby te budziły szacunek i były przekonane do działań Federacji. To pozwala jej pokonywać wciąż pojawiające się bariery i aktywizować innych do działania.

Dotychczasowa działalność Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka świadczy o tym, że jej utworzenie 15 lat temu nie było ideą chybioną, a jej dokonania w tym okresie dobrze służyły polskiej hodowli bydła. W czasach obecnych i tych, które są przed nami, Polska Federacja z pożytkiem dla całej polskiej hodowli pełnić będzie rolę, do której została powołana. A jedność i wiarygodność będzie przyciągać nowych członków i usługobiorców.

*Przemówienie wygłoszone 2 października w Poznaniu podczas uroczystości Jubileuszu 15-lecia Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.*

## Krzyżowanie towarowe jako jedna z metod zwiększenia ilości i poprawy jakości wołowiny

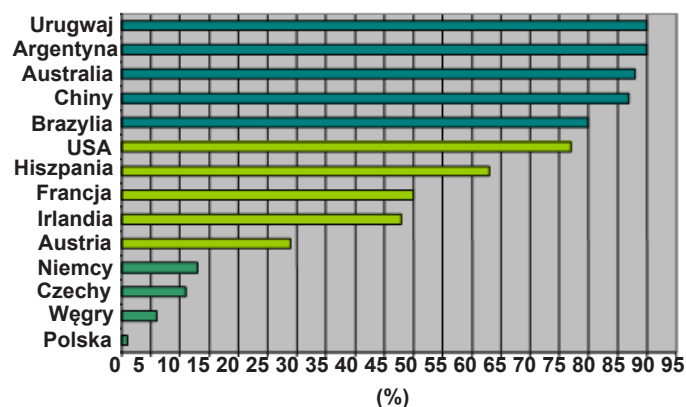
**Henryk Grodzki, Tomasz Przysucha**

**Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie**

Bazę biologiczną produkcji wołowiny stanowią mięsne i mleczne rasy bydła oraz mieszańce pochodzące z krzyżowania krów ras mlecznych z buhajami mięsnymi. W poszczególnych regionach geograficznych występuje duże zróżnicowanie relacji między liczebnością pogłowia bydła mięsnego i mlecznego (rys. 1). Powodowane jest to głównie uwarunkowaniami przyrodniczymi. Na kontynencie Ameryki Południowej, Północnej i Australii na rozległych preriach i stepach zdecydowanie dominuje bydło mięsne, a w Europie bardziej liczne jest bydło mleczne, ale przy bardzo dużym zróżnicowaniu między poszczególnymi krajami. W Hiszpanii, Francji i Irlandii udział krów ras mięsnych w pogłowiu jest największy, a w Polsce najmniejszy – tylko 1%. Nic nie wskazuje na to, aby powolnie postępujący wzrost pogłowia bydła mięsnego w naszym kraju uległ przyspieszeniu, gdyż jest to

bardzo kosztowna, nisko opłacalna forma produkcji wołowiny z wyłączeniem lokalnych uwarunkowań, gdzie stado krów i jałówek utrzymywane jest na pastwiskach, które nie mogą być inaczej użytkowane rolniczo. W przeciwieństwie do bydła mięsnego, w Polsce mamy nadal liczne, wynoszące około 2,6 mln szt., pogłowie krów mlecznych.

Z danych przedstawiających pogłowie obu typów użytkowych krów jednoznacznie wynika, że w najbliższej przyszłości, podobnie jak dotychczas, przeznaczone do opasu cielęta pochodzić będą niemalże wyłącznie ze stad krów mlecznych. Tak działo się zawsze, ale były to krowy dobrze umięśnione, krowy fryzyjskie o użytkowości mięsno-mlecznej. Obecnie są to krowy polskie holsztyńsko-fryzyjskie w typie mlecznym, których potomstwo charakteryzuje się wysokim tempem wzrostu, ale słabym umięśnieniem, a więc gorszą



Rys. 1. Udział krów mięsnych w ogólnej populacji krów w wybranych krajach